

Sygn. akt II K 241/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2019 r.

Sąd Rejonowy w Giżycku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Bogdan Wałachowski

Protokolant – st. sekr. sąd. Danuta Betlej, A. Żebrowska, A. Rogojsza, A. Dybikowska. M. Szymuś, U. Ekstowicz, M. Sekta

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. Urszuli Bolik

po rozpoznaniu w dniach 14.09.2018 r., 09.11.2018 r., 11.12.2018 r., 04.01.2019 r., 22.02.2019 r., 22.03.2019 r. na rozprawie

sprawy **M. S. (3)**

urodzonego (...) we W.

syna B. i D. z d. Ś.

oskarżonego o to, że: w nocy z 14/15 lipca 2017 roku w G. uderzając pięścią w twarz oraz szarpiąc się z M. C. (1) spowodował jego upadek w wyniku czego doznał on złamania ścian zatok szczękowej prawej, złamania bocznej ściany oczodołu prawego, złamania kości nosowej po stronie lewej oraz rany okolicy policzka prawego, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia innych niż określony w art. 156 1 kk powyżej siedmiu dni,

tj. o czyn z art. 157 §1 kk

1. Oskarżonego **M. S. (3)** uznaje za winnego tego, że w nocy z 14/15 lipca 2017 r. w G., razem z inną osobą wziął udział w pobiciu M. C. (1) w ten sposób, że uderzali go pięścią w twarz, szarpali go i spowodowali upadek na ziemię i kopali w wyniku czego doznał on złamania ścian zatok szczękowej prawej, złamania bocznej ściany oczodołu prawego, złamania kości nosowej po stronie lewej oraz rany okolicy policzka prawego, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na okres dłuższy niż siedem dni w rozumieniu art. 157 §1 kk, przez co narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku co najmniej z art. 157 §1 kk tj. czynu z art. 158 §1 kk i za to na mocy tego przepisu skazuje go na karę 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 69 §1 i 2 kk i art. 70 §1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza tytułem próby na okres 2 (dwa) lat.

3. Na podstawie art. 46 §2 kk orzeka od oskarżonego na rzecz M. C. (1) 10 000,00 (dziesięć tysięcy) złotych tytułem nawiazki.

4. Na podstawie art. 72 §1 pkt 1 kk zobowiązuje oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby co 6 (sześć) miesięcy.

5. Zasądza od oskarżonego na rzecz M. C. (1) (...),00 (dwa tysiące osiemset osiemdziesiąt osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

6. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120,00 (sto dwadzieścia) złotych oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w kwocie 300,00 (trzysta) złotych.

Sygn. akt IIK 241/18

UZASADNIENIE

M. S. (3) (31 lat) mieszka w pobliżu G. i pracuje w jednej z firm transportowych w G. jako kierowca (k. 31). W dniu 14.07.2017r. razem ze swoją partnerką J. B. (1) i innymi był gościem uroczystości zaślubin i przyjęcia weselnego M. i O. C. w G.. Najpierw w większym gronie zjedli obiad (w mieszkaniu siostry pokrzywdzonego M. C. (1)), a w godzinach wieczornych część gości tj. rodzina O. C. (D. S. (1) i Z. S. (1)) jej siostra W. S. (1) oraz jej chłopak H. B. (1) i oskarżony ze swoją partnerką J. B. udali się do mieszkania wynajmowanego przez nowożeńców przy ul. (...), by kontynuować spotkanie. Tam, wszyscy poza O. C. (była w tym czasie w piątym miesiącu ciąży) i H. B. (1) spożywali alkohol. Około 20-21.00 pokrzywdzony poczuł się na tyle zmęczony i pijany, że poszedł do drugiego pokoju położyć się. Wkrótce potem jego żona wyprosiła wszystkich gości z ich mieszkania (zeznania O. C. k. 34. M. C. k. 32, Z. S. k. 46, D. S. k. 45). Wszyscy wyproszeni udali się najpierw kilkaset metrów dalej do mieszkania D. S. (1), a wkrótce potem do mieszkania W. S. (1), gdzie wspólnie biesiadowali (J. B. k. 35, Z. S. k. 46). Po tym jak goście opuścili mieszkanie młodej pary, pokrzywdzony pokłócił się z żoną, po czym ubrał się i wyszedł z mieszkania w kierunku stacji paliw, by zakupić piwo (M. C. k. 32). O. C. wysłała wtedy sms-a do J. B. (1) przepaszając ją za taki sposób zakończenia spotkania, a potem zadzwoniła do ojca skarżąc się, że została przez męża popchnięta i , że się go boi (J. B. k. 35, Z. S. k. 46). Po tych sygnałach Z. S., M. S., W. S., J. B. i H. B. postanowili pojechać samochodem tego ostatniego do mieszkania O. C., by stamtąd ją zabrać (J. B. k. 35, H. B. k. 16). Gdy dotarli na miejsce zobaczyli przed blokiem żonę pokrzywdzonego. Tam zaczęły z nią rozmawiać, namawiać, by wsiadła z nimi do samochodu i odjechała. by uniknąć przemocy ze strony męża. O. C. nawet na chwilę wsiadła do tego samochodu lecz bardzo szybko z niego wysiadła, w dalszym ciągu rozmawiała z nimi, po czym ostatecznie zaczęła się od nich oddalać, gdy zobaczyła wracającego do domu męża (O. C. k. 9, k. 34). Pokrzywdzony wracał do domu, bo zapomniał wziąć portfel z pieniędzmi (M. C. k. 32) szedł ubrany w kurtkę z kapturem na głowie, słuchał głośno grającej muzyki (Z. S. k. 46). Wówczas podbiegli do niego oskarżony M. S. (3) i H. B. (1). Pierwszy uderzył pokrzywdzonego z pięści w twarz kilka razy oskarżony M. S..(H. B. k. 16). Gdy pokrzywdzony zachwiał się, podbiegł do niego H. B., chwycił go stosując specjalny chwyt, szarpiąc go, uderzając obrócił goi przewrócił na ziemię. Następnie pokrzywdzony przez chwilę był jeszcze kopany. W tym czasie O. C. próbowała pokrzywdzonego zasłaniać własnym ciałem (zeznania O. C. k. 34-34v, M. C. k. 32, k. 5 akt 1 Ds. 226.2018). Po tym jak skończyli, oskarżony i H. B. krzyczeli do żony pokrzywdzonego, czy nadal chce, być bita przez męża. Następnie H. B. chwycił głowę leżącego na ziemi pokrzywdzonego i głośno stwierdził „ nic mu nie jest” (O. C. k. 9). Za chwile podszedł też do pokrzywdzonego Z. S., zwyzywał go, a do córki powiedział, że ma wziąć z nim rozwód (O. C. k. 8v akt 1 Ds. 226.2018 M. C. k. 33). Ponieważ pokrzywdzony był silnie na twarzy zakrwawiony, jego żona próbowała wezwać pogotowie. Ostatecznie pomogła jej w tym siostra W. S. (3) (W. S. k. 48). Gdy żona pokrzywdzonego wezwała policję reszta osób pospiesznie oddaliła się z miejsca zdarzenia (O. C. k. 8-10, k. 34, protokół oględzin nagrania k. 142).

W wyniku pobicia M. C. doznał poważnych obrażeń ciała. Słuczenia twarzy ze złamaniem ścian zatoki szczękowej prawej, złamaniem bocznej ściany prawego oczodołu, złamania lewej kości nosowej, rany okolicy policzka prawego (historia choroby M. C. (1) k. 98-103). W pisemnej opinii biegły stwierdził, że powyższe obrażenia naruszały czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157§1kk (opinia biegłego k. 161-162). Do chwili rozprawy pokrzywdzony przeszedł dwie operacje twarzy czeka go kolejna celem wyprostowania i udroźnienia nosa (M. C. k. 32v).

Oskarżony M. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W postępowaniu przygotowawczym (k. 39-40 akt 1 Ds...) i przed Sądem (k. 31) przyznał, że uderzył pokrzywdzonego ręką („ wydaje mi się, że było to uderzenie pięścią” (k. 31v). Ponieważ ten pierwszy uniósł rękę i próbował zamachnąć się na jego dziewczynę J. B. (1). Innymi słowy, że działał w obronie koniecznej. Podobnie zeznała jego dziewczyna, partnerka J. B. (1) (k. 35 i k. 35 akt 1Ds ...), podała, że chciała podejść do pokrzywdzonego, by z nim porozmawiać, prosić, by ściszył muzykę i wtedy on miał

uczynić zamach ręką w jej kierunku (unieść rękę, ale jej nie uderzyć) i wtedy ten ruch pokrzywdzonego, wyprzedził jej chłopak oskarżony M. S.. Uderzył go pierwszy, a potem zaczęli się szarpać.

Wyjaśnienia M. S., podobnie jak zeznania jego partnerki J. B. (1), w zakresie jakim opisali oni okoliczności zajścia, są zdaniem Sądu niewiarygodne i dlatego należało je odrzucić. Przede wszystkim już sama wersja obrony koniecznej jako linia obrony oskarżonego jest nieprzekonywująca, by nie powiedzieć, że wręcz karkołomna. Wszak, to nie pokrzywdzony dążył do spotkania z oskarżonym i resztą towarzystwa, tylko odwrotnie. Już samo twierdzenie oskarżonego i jego partnerki, że osoba o ewidentnie słabszych warunkach fizycznych, drobna i kompletnie nietrzeźwa (ponad 3,5 promila alkoholu we krwi w chwili zdarzenia) jakim był pokrzywdzony M. C., stanowiła jakiegokolwiek zagrożenie dla oskarżonego bądź jego partnerki jest w oczywisty sposób wątpliwe, nieprawdziwe. Podobnie ocenić należy wywody obojga o tym, że samym – enigmatycznym w opisie- tylko podniesieniem ręki pokrzywdzony sygnalizował atak. Dalszą kwestią jest kogo miał pokrzywdzony zaatakować i dlaczego. Z relacji pokrzywdzonego i jego żony do pokrzywdzonego na bliską odległość podeszły 2 osoby tj. oskarżony i H. B., z którymi pokrzywdzony wcześniej nie miał konfliktu i ich nagła obecność pod jego miejscem zamieszkania była dla niego przede wszystkim zaskoczeniem. O ile M. S. i J. B. jednoznacznie i trzeba przyznać konsekwentnie twierdzili, że pokrzywdzony chciał zaatakować J. B. (1) (choć tylko podniósł rękę) to H. B. (1) w postępowaniu przygotowawczym równie pewnie stwierdził (k. 16 akt 1 Ds...), że pokrzywdzony chciał uderzyć oskarżonego (nie jego partnerkę), co więcej, podał, że oskarżony uniknął tego ciosu. „... chciał go uderzyć, ale M. uniknął jego ciosu i wtedy M. S. uderzył M. C. (1) 2-3 razy z pięści w twarz” (k. 16). Uniknąć, znaczy zrobić unik przed wyprowadzonym uderzeniem, ciosem. Ten opis zdarzenia świadka H. B. (1) z postępowania przygotowawczego jest odosobniony i wyraźnie sprzeczny z wyjaśnieniami oskarżonego i jego partnerki. Wyraźnie stwierdził również (k. 16) , że oskarżony podszedł do pokrzywdzonego w towarzystwie (...), a nie swojej partnerki i zadał dwa- trzy ciosy. W tej części opis zdarzenia jest zbieżny z zeznaniami pokrzywdzonego i jego żony i w tym zakresie należało go podzielić. Świadek H. B. podczas rozprawy (k. 47) w sposób nieprzekonywający zmienił w tej części zeznania, wyraźnie dostosowując je do linii obrony oskarżonego i podając, że podniesienie ręki przez pokrzywdzonego niejako zinterpretował jako chęć uderzenia oskarżonego „ ... nie wiem kogo chciał uderzyć, bo było tam wiele osób... tak to odczytałem” (k. 47).

H. B. swój udział w zdarzeniu sprowadza do tego, że po ciosach oskarżonego, odciągnął pokrzywdzonego na bok. Jest to, zdaniem Sądu, przewrotny opis zaatakowania pokrzywdzonego, bo zakładając, że stan pobicia pokrzywdzonego został spowodowany tylko trzema ciosami oskarżonego, to nie trzeba było go odciągać, bo nie stanowił pokrzywdzony już żadnego zagrożenia przed kimkolwiek, potrzebował tylko pilnej interwencji medycznej.

Odmienne opis zdarzenia aniżeli H. B. przedstawiła jego dziewczyna (a zarazem siostra żony pokrzywdzonego) W. S. (1) (k. 48 i k. 208 akt 1 Ds...), bo choć podobnie jak oskarżony i J. B. (1) zeznała, że pokrzywdzony podniósł rękę, tak jakby chciał uderzyć partnerkę oskarżonego, to powiedziała tylko o jednym uderzeniu „ ale nie wiem, czy otwartą ręką, czy pięścią w twarz” (k. 208). Podała dalej (odmiennie niż H. B.), że zaczęli z oskarżonym szarpać, a jej chłopak podbiegł do nich i zaczął ich rozdzielać. Zeznania W. S. (1), podobnie jak zeznania H. B. (1) (poza fragmentem zeznań, którym Sąd dał wiarę) i J. B. (1) oraz wyjaśnienia oskarżonego M. S. (3) w części dotyczącej opisu przebiegu zdarzenia, należy zdaniem Sądu, w większości odrzucić, nie tylko z uwagi na istotne wewnętrzne sprzeczności, sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego i jego żony, ale także dlatego, że każde z nich było wysoce zainteresowane korzystnym rozstrzygnięciem. Zauważyć też należy, że wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania W. S. i J. B. w znikomym tylko stopniu wyjaśniają okoliczności doznania tak istotnych obrażeń przez pokrzywdzonego. W podzielonej w pełni przez Sąd opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej B. Z. (k. 161-162), zbieżnej z opisem zdarzenia przedstawionego przez pokrzywdzonego i jego żonę wynika, że „ tego rodzaju obrażenia zwykle powstają w wyniku uderzeń rękoma zaciśniętymi w pięści i obutymi stopami... uderzeń w prawa stronę twarzy pokrzywdzonego mogło być więcej niż jedno” (k. 162).

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony i osoby mu towarzyszące, pojechali samochodem pod blok pokrzywdzonego i jego żony tylko dlatego, że ta ostatnia chwilę wcześniej zadzwoniła do ojca informując go o kłótni z pokrzywdzonym „ tata przyjeżdżaj do mnie, bo M. mnie rzuca po ścianach, rozciął mi wargę i zaraz mnie zabije” (Z. S. k. 46). Bezspornym jest, że rodzice O. C., a także jej siostra nie akceptowali pokrzywdzonego, podejrzewając go przede wszystkim o to, że źle

traktuje ich córkę, a nawet stosuje wobec niej przemoc (były wcześniej interwencje policji w ich miejscu zamieszkania, toczyło się nawet postępowanie karne - min. informacja z policji k. 51). Wszyscy więc oni pojawili się tam z konkretnym nastawieniem, czy pokrzywdzony krzywdzi swoją żonę i to oni podeszli do pokrzywdzonego M. C.. To nastawienie celnie charakteryzuje z pozoru mało istotna wypowiedź O. C. „oskarżony był tak pijany, że pomylił bloki i klatkę schodową, wleciał do jakiejś innej klatki chodowej za jakimś innym facetem i chciał go bić” (O. C. k. 34).

O. C. i M. C. (1) na przestrzeni całego postępowania karnego w złożonych zeznaniach byli zgodni i konsekwentni co do tego, że pokrzywdzony został pobity przez dwie osoby (zeznania k. 4-5, 7-9 akt 1 Ds..., k.32-34, k. 62-64 akt 1 Ds...). Tak też podali interweniującym funkcjonariuszom policji (notatka k. 1 i zeznania M. P.- k.k. 73), a wcześniej w telefonicznym zgłoszeniu (protokół oględzin nagrania z k. 132). Oczywiście błędna była natomiast pierwsza wypowiedź pokrzywdzonego (zawiadomienia o przestępstwie k. 4-5 akt 1 ds...), że drugą osobą, która go pobiła był jego teść- Z. S. (1). W następnych zeznaniach w obecności prokuratora (k. 63) dokonał w tym zakresie korekty twierdząc, że to nie teść był drugim sprawcą, tylko H. B. (1). Te różnice tłumaczył pomyłką i późniejszą rozmową z żoną. Ta sprzeczność, zdaniem Sądu w żaden sposób nie dyskwalifikuje zeznań pokrzywdzonego, gdyż znajduje ona „ usprawiedliwienie” stanem jego upojenia alkoholowego. Precyzyjnie wyjaśnił to w opinii biegły B. Z. (k. 162) „ taka ilość alkoholu w organizmie (3,43 promila) zwykle powoduje luki pamięciowe, które w okresie późniejszym, mogą być uzupełniane informacjami pozyskanymi od innych osób”. Z drugiej strony, z informacji jaką pokrzywdzony i jego żona przekazali „ na gorąco” bezpośrednio przybyłym na miejsce zdarzenia funkcjonariuszom (notatka k. 1 akt 1 Ds..., zeznania M. K. k. 73) wynika, że wówczas pokrzywdzony wskazał jako sprawców oskarżonego M. S. i H. B.. Ze wskazaniem tożsamości sprawców i ich roli w pobiciu pokrzywdzonego, konsekwentna w zeznaniach była na przestrzeni całego postępowania O. C. (k. 8, 34). Przekonywająco wyjaśniła również sprzeczności jej zeznań (k. 8 akt 1 Ds...) co do okoliczności w jakich upadł na ziemię jej mąż. Z tych zeznań można by wnioskować bowiem, że pokrzywdzony raz upadł po uderzeniu oskarżonego, a drugi raz , że przewrócił go H. B.. Przed Sądem (k. 34v) jednoznacznie podała, że po uderzeniu oskarżonego podbiegł H. B., chwycił go i przewrócił męża na ziemię. Oceniając wiarygodność tych zeznań należy, zdaniem Sądu, uwzględnić, że żona pokrzywdzonego po raz pierwszy zeznawała zaledwie kilkanaście godzin po zdarzeniu, w szpitalu, będąc w piątym miesiącu ciąży. Z pewnością były to okoliczności nietypowe, stresujące. W wyniku pobicia pokrzywdzony jako jedyny (co jest kolejnym argumentem za przyjęciem oceny zdarzenia jako pobicie) doznał obrażeń ciała, szeroko udokumentowanych szpitalnie i precyzyjnie zakwalifikowanych w opinii przez biegłego z zakresu medycyny sądowej opinii (k. 162), która, co raz jeszcze należy podnieść, koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonego i jego żony, tworząc razem spójny i logiczny obraz zdarzenia. Wprawdzie biegły zauważył, że brak jakichkolwiek obrażeń pokrzywdzonego w innych (niż głowa) częściach ciała nie potwierdza, że był on wielokrotnie kopany po całym ciele, co nie wyklucza, że w ogóle był kopany, zwłaszcza, że obecnie młodzi ludzie noszą miękkie obuwie, typu adidas, trampki, do czego zwłaszcza upoważnia pora roku (lipiec).

Zdaniem Sądu, zeznań O. C. i M. C. (1) nie dyskwalifikuje oczywiste zatajenie przez nich okoliczności dotyczących wzajemnych relacji w przeszłości jak i bezpośrednio poprzedzających pobicie pokrzywdzonego. Są to bowiem rzeczy intymne, z pewnością krępujące, zwłaszcza tak młodych ludzi jakimi są O. i M. C. (1).

Zeznania jakie złożyli świadkowie Z. S. i D. S. (k. 45-46) mają mało istotne znaczenie, choć Sąd je również podzielił. D. S. nie była świadkiem zdarzenia (została w domu), zaś Z. S. podczas zajścia „zajęty” był znaleziona przy śmietniku „elektroniką”. Nie widział samego zajścia. Zeznania funkcjonariusza policji M. P.- k.i S. K. (k. 11-12) sąd podzielił jako nie budzące także żadnych wątpliwości, podobnie jak pozostałe dowody w postaci dokumentów, zwłaszcza tych dotyczących obrażeń i leczenia pokrzywdzonego.

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i przeprowadzona wyżej jego analiza – pozwala zdaniem Sądu – przyjąć, w sposób pewny, że oskarżony M. S. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, używając przemocy wobec pokrzywdzonego poprzez zadawanie mu ciosów pięścią w twarz, szarpania go, spowodowania upadku na ziemię i kopania- spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia w postaci złamania zatoki szczękowej prawej, złamania bocznej ściany oczodołu prawego, złamania kości nosowej po stronie lewej oraz rany okolicy policzka prawego, co spowodowało naruszenie czynności ciała pokrzywdzonego na okres dłuższy niż 7 dni , w rozumieniu art. 157§1kk, przez co narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo co najmniej nastąpienia skutku z art. 157§1kk.

Podkreślić należy, że pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci urazu twarzy, a więc najbardziej wrażliwych części ciała człowieka. Zdaniem Sądu oskarżony wyczerpał w ten sposób swoim zachowaniem dyspozycje art. 158§1kk. Zdarzenie miało miejsce w wakacje, nocą.

W ocenie Sądu wina oraz społeczna szkodliwość czynu, który został przypisany oskarżonemu – są znaczne. Wskazuje na to analiza tak strony podmiotowej, jak i przedmiotowej opisanego czynu. Mowa w tym miejscu o takich okolicznościach jak czas, miejsce, sposób jego popełnienia, pobudki, motywy, jakimi oskarżony kierował się, waga naruszonych przez niego obowiązków, postać zamiaru (w niniejszej sytuacji przyjąć należy, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim dokonania pobicia pokrzywdzonego, choć podjętym nagle). Niewątpliwie okolicznością obciążającą oskarżonego jest fakt, że w chwili czynu był w stanie nietrzeźwości. Nie reagował na prośby pokrzywdzonego i jego żony, co więcej był wobec nich wulgarny i agresywny.

Analiza elementów podmiotowych pozwoliła zdaniem Sądu na przedstawienie oskarżonego M. S. w korzystnym świetle. Wymieniony ma 31 lat, prowadzi ustabilizowany tryb życia. Nie był wcześniej karany. Powyższe uzasadnia zdaniem Sądu skorzystanie w stosunku do oskarżonego z wymierzeniem kary pozbawienia wolności w dolnym w wymiarze - 6 miesięcy, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat.

Orzeczenie rodzaju i wymiaru kary wobec oskarżonego – zdaniem Sądu – nie przekracza stopnia jego winy, uwzględniają stopień społecznej szkodliwości czynu oraz uwzględnia cele zapobiegawcze i wychowawcze. Na podstawie art. 46§2kk Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w kwocie 10.000zł. Zdaniem Sądu kwota ta zrekompensuje w sposób adekwatny cierpienie i ból fizyczny, jakie w wyniku zajścia odniósł pokrzywdzony.

Na podstawie art. 627 kpk Sąd orzekł o kosztach sądowych na rzecz Skarbu Państwa i o zwrocie wydatków na rzecz oskarżyciela subsydiarnego (posiłkowego).